

**Wyrok Sądu Najwyższego
z dnia 15 lutego 1924 r.
sygn. akt Ds 148/23/7**

- 1) Zabawa sędziego w towarzystwie ludu pracującego, sama w sobie, nie przynosi mu ujemy.
- 2) Sędziowie, którzy sprawują swój urząd w małych miejscowościach, powinni z uwagi na szczególne zainteresowanie mieszkańców, co do ich poczynąń, tym bardziej powstrzymywać się od interakcji z mieszkańcami, które zakwalifikować można, jako niewłaściwe.
- 3) Groźne dla godności stanu sędziowskiego i zewnętrznego aspektu bezstronności sędziego są sytuacje, w których zbytnia poufałość sędziego w kontaktach z miejscową ludnością, prowadzi do sytuacji, w której przedstawiciele tej ludności starają się wykorzystać kontakty towarzyskie z sędzią do osiągnięcia swoich osobistych interesów.
- 4) Sytuacja, w której uprzednio skazany w postępowaniu dyscyplinarnym na przeniesienie na inne miejsce służbowe sędzia nie zmienia swojego postępowania uzasadniać może w przypadku kolejnej sprawy dyscyplinarnej odstąpienie przez sąd odwoławczy od złagodzenia kary i utrzymanie w mocy wyroku pierwszej instancji.
- 5) Jeśli z całokształtu okoliczności sprawy wynika, że nieprzesłuchani dotychczas przez sąd świadkowie, wskazani w odwołaniu od orzeczenia pierwszej instancji, mogą nie mieć żadnych bezpośrednich wiadomości w sprawie, zaś sprawa została dotychczas wystarczająco wyjaśniona w oparciu o wyjaśnienia obwinionego i zeznania świadków, to uzasadniona jest decyzja sądu, iż nie zachodzi potrzeba przesłuchania pozostałych świadków.

Senat dyscyplinarny Sądu Najwyższego wydał dnia 15 lutego 1924 r. pod przewodnictwem prezesa Sądu Najwyższego Dworskiego, w obecności sędziów Sądu Najwyższego dr Bresiewicza, dr Mendelsburga, Wituńskiego i Lemieszewskiego oraz starszego referenta sekretariatu prawniczego Sądu Najwyższego Trewińskiego, jako protokolanta, rozpoznawszy odwołanie sędziego powiatowego Łukasza Kulczyckiego od orzeczenia senatu dyscyplinarnego sądu apelacyjnego w Krakowie z dnia 23 czerwca 1923 r. (L. Cz. Prez. 8319/23/11 S), którym sędziego powiatowego Łukasza Kulczyckiego uznano winnym występku służbowego oraz uchybienia porządkowego z §§ 45 i 47 patentu cesarskiego z dnia 3 maja 1853 r. (Dz.U.P. nr 81)¹ i z § 2. ustawy z dnia

¹ Kaiserliches Patent, wirksam für sämtliche Kronländer mit Ausnahme der Militärgränze, womit ein neues Gesetz über die innere Einrichtung und die Geschäfts-Ordnung sämtlicher Gerichtsbehörden kundgemacht und festgesetzt wird, daß dasselbe in den Königreichen Ungarn, Kroatien, und

21 maja 1868 r. (Dz.U.P. nr 46)² i z to zasądzono w myśl § 6 pkt b tejże ustawy na karę dyscyplinarną przeniesienia w stan spoczynku na czas nieograniczony z umniejszeniem normalnych poborów emerytalnych o 1/3 część, oraz na ponoszenie kosztów postępowania dyscyplinarnego, po przeprowadzeniu rozprawy ustnej, po wysłuchaniu sprawozdania sędziego referenta dr Mendelsburga, wyводу obrońcy adwokata Smiarowskiego oraz wzajemnego wyводу podprokuratora przy Sądzie Najwyższym Semilskiego, następujące orzeczenia:

- 1) nie uwzględnia się odwołania.
- 2) na zasadzie jednak art. 4 lit. a ustawy amnestyjnej z dnia 6 lipca 1923 r. (Dz.U. poz. 555) umarza się postępowanie dyscyplinarne przeciw obwinionemu z powodu wykroczenia porządkowego popełnionego przez to, że w czasie gdy pełnił obowiązki sędziego powiatowego przy sądzie powiatowym w Czarnym Dunajcu, przesłuchując Jakuba Ludwiga w charakterze podejrzanego w sprawie (sygn. akt Hs 18/21), w dniu 16 marca 1921 r. zelżył go wyrazami „stul pysk chamie, bo cię dam zaprzeć”, a na zasadzie art. 8 przytoczonej ustawy amnestyjnej łagodzi się wymierzoną obwinionemu zaskarżonym orzeczeniem karę dyscyplinarną przeniesienia w stan spoczynku na czas nieograniczony z umniejszeniem normalnych emerytalnych poborów o 1/3 część, na karę takie przeniesienia w stan spoczynku z umniejszeniem jednak normalnych emerytalnych poborów o 1/5 część.

Uzasadnienie

Odwołanie obwinionego jest nieuzasadnione.

Senat dyscyplinarny na podstawie przytoczonych w orzeczeniu dowodów, zupełnie słusznie i trafnie ustalił winę obwinionego w kierunku zarzucanych mu wykroczeń służbowych w odniesieniu do czynów określonych w ustępach A.a.1³, 2⁴, 3⁵ i 4⁶ orzeczenia, a również słusznie ze względu na jakość i doniosłość tych wykroczeń skwalifikował je jako występki służbowe.

Slawonien, der serbischen Wojwodschaft und dem Temeser Banate und im Großfürstenthume Siebenbürgen am 1. Juli 1853, in den übrigen Kronländern aber mit der Wirksamkeit der daselbst neu zu organisirenden Bezirksamter (Präturen) und der übrigen Gerichtsbehörden in Anwendung zu treten habe, RGBl. 1853 cz. XXVI nr 81. Brak urzędowego tekstu polskiego.

² Gesetz, betreffend die Disciplinarbehandlung richterlicher Beamten und die unfreiwillige Versetzung derselben auf eine andere Stelle oder in den Ruhestand, RGBl. 1868 cz. XVIII nr 46. Brak urzędowego tekstu polskiego.

³ „W lipcu 1922 pił trunki w gospodzie Jana Ciszka w Czarnym Dunajcu i tańczył tam przy przygodnej muzyce z dziewczętami”.

⁴ „W czerwcu 1922 pił trunki w gospodzie Bartłomieja Bobaka w Międzyzyczerni i tańczył tam z dziewczyną niejaką”.

⁵ „Udał się do domu Andrzeja Kojosa u którego się zabawiał i przyjmował poczęstunki, pomimo tego że przeciw temu Andrzejowi Kojosowi (...) prowadził w tym czasie dochodzenie karne”.

Poza tym na wywody odwołania, podnieść należy co następuje:

Sama zabawa w towarzystwie „ludu pracującego” nie może oczywiście przynosić ujemy biorącemu w niej udział urzędnikowi państwowemu. Takiemu też zapatrywaniu dał wyraz senat dyscyplinarny uwalniając obwinionego od zarzutu określonego w ustępie b) orzeczenia.

Inaczej się jednak rzecz miała w wypadkach opisanych w orzeczeniu ad 1. i 2., gdzie obwiniony w miejscowościach powiatu, w którym jako sędzia urzędował, zabawiał się w szynkach przy trunkach i tańcach. W wypadku ad. 2 postępowanie obwinionego było tym jaskrawsze, iż pod szynk Bobaka przybył obwiniony już po północy, gdy szynk był zamknięty, po czym gdy Bobak na prośbę obwinionego i jego towarzyszy wpuścił ich do kuchni, zabawiał się tam aż do rana.

Tego rodzaju postępowanie ubliżyło oczywiście powadze obwinionego jako sędziego, który ze względu na wyjątkowe swe stanowisko, i to zwłaszcza w tak małych miejscowościach, jak Czarny Dunajec, gdzie oczy mieszkańców zwrócone są na nielicznych przebywających tam urzędników państwowych, powinien tym bardziej unikać wszelkich nietaktownych wystąpień wobec miejscowej ludności.

Nie można też pominąć, że zbytnia towarzyska poufność sędziego z miejscową ludnością, nie odpowiadającą stopniowi jego wykształcenia i stanowiska, jest także z tego powodu szkodliwą, ponieważ tego rodzaju towarzysze zabaw starają się nieraz znajomość taką wykorzystać dla swych osobistych celów, co również przynieść może dotkliwą ujmę godności stanu sędziego i umniejszyć zaufanie do jego bezstronności.

W danej sprawie dowodem tego zeznania świadka Władysława Rzepy, z którego wynika, że gdy obwiniony zabawiał się w szynku Jana Ciszka przy muzyce, a posterunkowi policji państwowej wezwali tegoż Ciszka do usprawiedliwienia się, iż bez zezwolenia władzy muzyka gra w szynku, Ciszek, wykorzystując widocznie poufały towarzyski stosunek, jaki go łączył z obwinionym (zajście ad. 4) oraz ówczesną obecność obwinionego w szynku, tłumaczył się wobec posterunkowych, „że on nie jest winien, że muzyka gra w jego szynku, gdyż p. sędzia Kulczycki muzyce grać kazał”.

Drugim i to jeszcze bardziej jaskrawym dowodem, był jeden z faktów jaki zaszedł, podczas zajścia opisanego w orzeczeniu ad A.a.4, gdy ten sam Jan Ciszek, dla celów swej swawoli, powoływał się wobec osób, które obwiniony poprzednio, jako poszkodowane w sprawie karnej przesłuchiwał, na tę sprawę karną i stanowisko urzędowe obwinionego jako swego towarzysza.

Tłumaczenie się obwinionego, że dochodzenia w sprawie karnej przeciw Andrzejowi Kojowski i Janowi Ziębie na szkodę Anny Wetulowej prowadził w dniu 18 lipca 1922 r. w czasie swego urlopu feralnego w zastępstwie naczelnika sądu, że zaraz po przeprowadzeniu dochodzeń w tej sprawie polecił akta odesłać

⁶ „Udał się o północy z Janem Ciszkiem w stanie podchmielonym do mieszkania Anny Wetulowej [...], a wszedł do mieszkania jej po objaśnieniu Jana Ciszka, że przychodzi z sędzią dla zrobienia ugody w sprawie karnej przeciwko Andrzejowi Kojowski [...], udał się do izby, w której spały córki Anny Wetulowej [...], wobec Anieli Wetulówny zachowywał się lubieżnie i nieprzyzwoicie [...]”.

prokuraturze do wniosku i że następnie dalszych dochodzeń w tej sprawie nie prowadził, nie może mieć żadnego wpływu na uczyniony obwinionemu zarzut, iż w dniu 18 lipca 1922 r. wieczorem, zabawiał się i przyjmował poczęstunki w domu Andrzeja Kojasa, gdzie był również Jan Zięba na zabawie, i że następnie udał się do mieszkania Anny Wetulowej, gdzie zabawiał się „lubieżnie i nieprzyzwoicie”.

Twierdzenie obwinionego, że już w czasie pobytu u Józefa Kojasa w dniu 18 lipca 1922 r., tak się upił, „że stracił świadomość, wskutek czego nie pamięta, czy i gdzie był jeszcze tego wieczora”, jest nowością wprost sprzeczną z tłumaczeniem się obwinionego, w toku dochodzeń dyscyplinarnych i na rozprawie dyscyplinarnej, a nadto z zeznaniami świadków Andrzeja Kojasa, Jana Zięby i Anieli Wetulówny, z których wynika, że obwiniony, jak sam poprzednio wyraźnie przyznał, po wyjściu od Józefa Kojasa w czasie pobytu w domu Andrzeja Kojasa i Anny Wetulowej „był tylko podchmielony, jednak nie był pijany i miał pełną świadomość tego, co robił.”

Z tych więc powodów zbędne by było żądane obecnie przez obwinionego uzupełnienie dochodzeń przez przesłuchanie świadków Józefa Kojasa i adwokata dra Dąbrowskiego na okoliczność, że „obwiniony pił u Józefa Kojasa czysty spirytus” i to zwłaszcza, że adwokat dr Dąbrowski był w niniejszej sprawie wyczerpująco przesłuchany, a całokształt jego zeznań przemawia również przeciw temu, by obwiniony był wieczorem 18 lipca 1922 r. pijany aż do utraty świadomości.

Nie zachodzi również potrzeba przesłuchania dalszych przytoczonych w odwołaniu świadków „na wszystkie okoliczności w odwołaniu przytoczone”, gdyż ze stanu sprawy wynika, że świadkowie nie mogą mieć żadnych bezpośrednich wiadomości w przedmiocie zarzucanego obwinionemu postępowania, wyjaśnionego już zresztą wystarczająco zeznaniami przesłuchanych świadków i częściowym przyznaniem obwinionego.

O ile zaś obwiniony powołanymi obecnie świadkami chciałby wykazać, że adwokat dr Nowotny był dla niego nieprzyjaźnie usposobiony i jako taki, swoimi wywiadami i anonimami, wywołał dochodzenia dyscyplinarne przeciw niemu o zarzucone mu czyny, to i w tym kierunku żądane uzupełnienie dochodzeń dyscyplinarnych jest zbędne, gdyż przedstawione okoliczności, nawet w razie ich potwierdzenia, nie mogłyby mieć żadnego wpływu na ocenienie postępowania samego obwinionego.

Zarzut wreszcie, iż „sąd nie badał okoliczności, na które obwiniony się powoływał i nie przeprowadzał dowodów, które ofiarował”, jest wprost spreczny ze stanem akt i jako taki nie nadaje się do rozpatrywania.

Również nieuzasadnione jest odwołanie obwinionego co do kary, która w wypadkach ad. 1, 2, 3 i 4 odpowiada w zupełności jego przewinieniu, i to zwłaszcza, wobec zachodzących okoliczności obciążających, powtarzania czynu i poprzedniego wielokrotnego ukarania obwinionego, tak w drodze porządkowej, jak i dyscyplinarnej.

Postępowanie obwinionego, i to zwłaszcza w odniesieniu do czynów ad. 3 i 4 było tak niesłychanie rażące i przyniosło tak dotkliwą ujmę godności jego stanu, iż obwiniony nie zasługuje na dalsze piastowanie zaszczytnego urzędu sędziego.

Spodziewana poprawa obwinionego wskutek poprzedniego ukarania go w drodze dyscyplinarnej przeniesieniem na inne miejsce służbowe, (orzeczenie senatu dyscyplinarnego Sądu Najwyższego z 16 kwietnia 1920 r., sygn. akt Ds 37/19/6) nie nastąpiła. Nie ma więc już i nadziei, by obwiniony postępowanie swe w przyszłości zmienił, z powyższych powodów zatem odwołania nie uwzględniono.

Umorzenie postępowania o wymienione na wstępie uchybienie porządkowe i odpowiednie złagodzenie wymierzonej kary opiera się na powołanych przepisach ustawy amnestyjnej.

[Przywołane przepisy: §§ 45 i 47 patentu cesarskiego z dnia 3 maja 1853 r., §§ 2 i 6 lit. b ustawy z dnia 21 maja 1868 r., art. 4 lit. a ustawy amnestyjnej z dnia 6 lipca 1923 r., art. 8 ustawy amnestyjnej z dnia 6 lipca 1923 r.]